

# WWO, Nienawi

Uczę się od nas obracać nic w coś  
Zamiast się poddać skumuluj złość  
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania  
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania  
Ucz od nas obracać nic w coś  
Zamiast się poddać skumuluj złość  
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania  
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania  
Pierwsze moje słowa to nie było - o kurwa  
Moim pierwszym łóżkiem nie była trumna  
Moim ojcem nie był pierwszy lepszy dupek  
A jednak gdy wchodziłem w życie to się modliłem  
O siłę i czerpałem ją z wkurwienia  
Masz dobrą rodzinę? patologia nie przebiera  
Znam ulicę, oficjalnie wciąż bezdomny  
Od pętli do pętli jeździłem w zimie autobusem nocnym  
Kto jest kto rozwiązanie zagadki  
Trwałem, bo kochałem to - ławki, te klatki  
Warszawo ty byłaś mym prywatnym miastem  
Chodząc po ulicach nocą miałem taką jazdę  
Skąd wziąłem siłę, by się podniósł nocny Sokół  
Zabiłem nienawiść w sobie do wszystkiego wokół  
Przeszedłem przez ten syf prosto centralnie środkiem  
Tylko po to, by od dna się odbić i wziąć rozpęd  
Uczę od nas obracać nic w coś  
Zamiast się poddać skumuluj złość  
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania  
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania  
Uczę od nas obracać nic w coś  
Zamiast się poddać skumuluj złość  
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania  
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania  
To ludzka rzecz błędzić jest, drażnić  
Łatwo jest sądzić trudniej to skończyć  
Wybaczyć - znaczy zacząć od nowa  
O słowa chodzi zobacz pogodzić się spróbować  
Wyzwanie to jest wybaczenie  
Masz co dane zostanie, nic nie jest zapomniane  
Ramię w ramię w zgodzie bez zawiści w sercu  
Oko za oko to reguła ślepców  
Prościej miłość w nienawiść jest zamienić niż odwrotnie  
Nie prościej pracować niż komentować wszystko siedząc w oknie  
Po co mi wkurwanie i szarpanie nerwów  
Jak mogę coś zrobić z tym - to lepsze na pewno  
Pustą nienawiść zmienić w siłę walki  
Walki budującej pomyślność twojej marki  
Skoro jest nienawiść niechaj będzie siłą do działania  
Jebać to, co spokój twój zniewala  
Zabić zło w kolebce powstawania  
A wiara w Pana niech horyzont ci odsłania  
I odsłoni ci, odsłoni na pewno, złe duchy polegną  
Wokół wszyscy zbledną i pojmą jak korzystną to jest wojnę  
Prościej miłość w nienawiść jest zamienić niż odwrotnie  
Nie prościej pracować niż komentować wszystko siedząc w oknie  
Uczę się od nas obracać nic w coś  
Zamiast się poddać skumuluj złość  
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania  
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania  
Uczę się od nas obracać nic w coś  
Zamiast się poddać skumuluj złość  
I zamień ją, zamień ją w siłę do działania  
Bo jeszcze nigdy nie wyzdrowiał nikt od narzekania